



Grabina, most na Gryżynce

przyrody, szczególnie, że w spacerze brało udział wielu specjalistów z różnych dziedzin. I tak udokumentowano krzewiorózkę *Ctenophora flaveolata* – kolorową muchówkę z rodziny koziulkowatych, mieszkankę bukowej dziupli. Pod korą sypiącego się martwego buka porośniętego wielkimi owocnikami hubiaka odkryto uważanego dawniej za puszczańskiego, chrząszcza z rodziny czarnuchowatych *Neomida haemorrhoidalis*, w towarzystwie dość rzadkiego pluskwiaka z rodziny korowcowatych *Aradus conspicuus*. Na łąkach koło Grabina odkryto stanowisko trawy turówki wonnej i „naturowego” ślimaka poczwarówkę zwężoną. Zebrano dane o 24 dotychczas nieznanach z tego terenu gatunkach mszaków, w tym 7 gatunkach z czerwonej listy zagrożonych mchów i wątrobowców Polski. Na terenie ośrodka wypoczynkowego, w którym spaliśmy, potwierdzono obecność niewidzianego od wielu lat smardza stożkowatego. Poczynione podczas wycieczki

obserwacje wzbogaciły wydaną we wrześniu 2016 roku przez Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Lubuskiego monografię przyrodniczą z okazji XX-lecia Gryżyńskiego Parku Krajobrazowego.

Na koniec wypada przyznać się do nieco wstydlivej sprawy. Przeszliśmy 14 km ze Szklarki Radnickiej do jeziora Kałek. Nasi poprzednicy sprzed 95 lat przeszli trasę z Radnicy do samej Gryżyny, zjedli tam obiad, po czym wrócili na wieczorny pociąg do Radnicy. Przeszli trasę ponad dwukrotnie dłuższą... Do dziś zastanawiamy się jak to zrobili...

Wycieczka na tyle się spodobała, że postanowiliśmy kontynuować takie wspólne przyrodnicze retro-spacery śladami zapisków pozostawionych w artykułach przedwojennych przyrodników. Jeszcze latem 2016 roku udaliśmy się mniejszą grupą zobaczyć co pozostało z muraw Środkowego Nadodrza opisywanych przed wojną, a w 2017 roku planujemy odwiedzić przyrodniczo Łuk Mużakowa.

**Ryszard Orzechowski,
Marek Maciantowicz, Rafał Ruta**

Traszki na torach mają się świetnie – wieści z użytku ekologicznego „Traszki Ratajskie”

Fot. Mikołaj Kaczmarski – wszystkie



Zdarza się, że w naszym najbliższym otoczeniu napotykamy wyjątkowo dużą populację jakiegoś gatunku. Często łączymy to z „naturalnością” czy czystością środowiska w danym miejscu, rzadko łącząc ten stan z działalnością człowieka. Jednak z drugiej strony wiele gatunków ulega synantropizacji coraz lepiej funkcjonując w pobliżu człowieka, w miastach.

Sztandarowym przykładem tej drugiej grupy jest sroka *Pica pica*, która w ciągu ostatnich 50 lat skolonizowała środowisko miejskie. Także ropucha zielona *Bufo viridis* – gatunek wczesnych stadiów sukcesji - uznawana jest za gatunek synantropijny, jednak badania pokazują, że wraz z porządkowaniem przestrzeni i zagęszczaniem zabudowy płaz ten staje się coraz rzadszy w obszarach miejskich – gdzie wcześniej często był dominującym przedstawicielem batrachofauny.



Zwarty szuwar trzciny - tylko okresowo po roztopach i intensywnych opadach pojawia się w nim woda.

Przekształcenia środowiska i rosnące zanieczyszczenie to główne czynniki ogólnoeuropejskiego gwałtownego spadku liczebności traszek (dawnej rodzaj *Triturus*). Zwierzęta te mają niewielkie zdolności dyspersji – dla traszki zwyczajnej *Lissotriton vulgaris* typowy dystans migracji wyznaczono na 400 m. Trend wykazany dla całej Europy obserwowany jest również w Polsce. Najpopularniejsza traszka zwyczajna - zasiedlająca niegdyś w dużych liczebnościach większość drobnych zbiorników i mokradeł - staje się gatunkiem coraz rzadszym. O ile spotkanie pojedynczych osobników – dla osób które

wiedzą „czego” i gdzie szukać - to nadal nic nadzwyczajnego, to jednak znalezienie kilkudziesięciu czy kilkuset osobników staje się coraz trudniejsze.

Jednak okazuje się, że przy „odrobinie” przestrzeni gatunek ten może bardzo dobrze funkcjonować, nawet na niewielkim terenie podmokłym wewnątrz 100-tysięcznego osiedla z tzw. wielkiej płyty na poznańskich Ratajach. Obszar ten od 12 lipca 2011 roku znany jest jako użytek ekologiczny „Traszki Ratajskie”, jednak nadal nie poznaliśmy

Osiągająca prawie 10 cm długości traszka zwyczajna jest silnie zależna od wilgotnych mikrosiedlisk i kryjówek



wszystkich jego tajemnic. Jeszcze w latach 90. obok traszek żyła tam spora populacja ropuch zielonych, która jednak wraz z postępującą sukcesją straciła dogodnie miejsce do rozrodu. W międzyczasie zbiornik spontanicznie zasiedliły żaby trawne *Rana temporaria* – rokrocznie wykazując spore fluktuacje liczebności. Wraz z przebudową pobliskiej pętli tramwajowej gwałtowny spadek liczebności odnotowały żaby zielone *Pelophylax* sp. Obecnie pogłębiają się „problemy” ropuch szarych *Bufo bufo* z sąsiadującego z użytkiem stawu Kajta (stare wyrobisko gliny, ok. 300 metrów od traszkowych stawów). Ropuchy giną pod kołami tramwajów, jednocześnie kurczy się ich przestrzeń życiowa przez „rozlewającą” się zabudowę osiedla, obejmującą zlikwidowane rodzinne ogródki działkowe i nieużytki.

Mimo wszystko w wydawałoby się surowych warunkach modernistycznego parku, z dwoma „byle jakimi” stawami, szczelnie zarośniętymi szuwarem trzciny - traszki trwają, gdy pozostałe gatunki stopniowo wymierają. Potrafią znieść coraz większy problem z dostępnością wody, związany z suchymi latami. Zwarty szuwar także pogłębia deficyt wodny, poprzez intensywną transpirację. Nie bez znaczenia dla mikroklimatu tego terenu pozostaje efekt *miejskiej wyspy ciepła* – pogłębiający się w Poznaniu wraz z utwardzaniem przestrzeni i wycinaniem kolejnych drzew.

By lepiej zrozumieć funkcjonowanie populacji traszek na terenie użytku, poświęciłem wiele godzin na ich obserwację. Kluczowym czynnikiem pozwalającym trwać traszkom jest brak ryb w zbiorniku wynikający z okresowego wysychania mokradła. Co więcej, woda w zbiorniku pochodzi tylko z opadów, dzięki czemu pozostaje bardzo czysta i wolna od zanieczyszczeń, dodatkowo oczyszcza ją szuwar trzciny. Prowadzone są tam także



Kłody pochodzące z wycinki posłużyły do stworzenia nowych mikrosiedlisk



Linia tramwajowa - siedlisko kluczowe dla traszek



Osobnik młodociany na podkładzie



Aktywna samica przeszukująca nasyp

działania z zakresu czynnej ochrony. Wraz z powołaniem użytku wywalczone z wielkim trudem mniejszą intensywność wykaszania rachitycznych trawników. Zaowocowało to powrotem wielu ciekawych gatunków motyli i odbudowaniem się bazy pokarmowej. W 2012 roku wokół zbiorników rozmieszczono także sztuczne kryjówki w postaci martwego drewna: kilkanaście 3-4 metrowych kłód topoli przekazanych z wycinki przez spółdzielnię mieszkaniową.

Jednak dopiero badania przeprowadzone jesienią 2014 r. wykazały, że poza zbiorni-

kiem wodnym i jego otoczeniem kluczowe znaczenie dla traszek ma linia tramwajowa przebiegająca wzdłuż granicy z użytkiem. To właśnie kruszywo stabilizujące grunt pod torami stanowi nie tylko rozległe zimowisko, ale również ważne żerowisko i całoroczne kryjówki. Wyniki naszego odkrycia spotkały się z pozytywnym odbiorem i opublikowane zostały w czasopiśmie herpetologicznym *Acta herpetologica*. Do tej pory nieliczne prace (w tym jedna z Polski) opisywały wpływ torowisk kolejowych na płazy. Jednak w badaniach krakowskich badaczy wykryto negatywny wpływ tego typu struktur liniowych na populacje płazów bezogonowych. Ropuchy szare i

żaby trawne ginęły na torach. W naszym przypadku udało się po raz pierwszy wykazać, że dla traszek torowisko jest ważnym mikrosiedliskiem. Niestety tory mogą stanowić także pułapkę ekologiczną - podczas modernizacji zasiedlonych nasypów lub w przypadku gdy dla ograniczenia sukcesji roślinnej stosuje się opryski herbicydami. Jednocześnie podczas badań również obserwowaliśmy śmiertelność wśród młodocianych ropuch szarych migrujących wzdłuż torów ze stawu Kajta. Podkreśla to dodatkowo rolę jaką mogą pełnić torowiska w przemieszczaniu się płazów w krajobrazie i inspirować do dalszych badań.

Dorosły samiec - wszystkie zdjęcia przedstawiają traszki w naturalnej pozycji - żadna z nich nie została przemieszczona na potrzeby zdjęć

Mikołaj Kaczmarski